

wtorek, 05.11.2024

Nkoum – kameruńska szkoła

Społeczność Nkoum budzi się, niczym niedźwiedź z zimowego snu, we wrześniu, kiedy zaczyna się nowy rok szkolny, a wraz z nią ożywa miejscowa szkoła. Od tej pory codziennie na lekcje będzie do niej przychodziło przez dżunglę i ruchliwą drogę, nie zważając na upał i deszcz, kilkuset uczniów zarówno z Nkoum, jak i okolicznych wiosek. Rozpoznać ich można po charakterystycznych brązowych mundurkach, często przybrudzonych i klapkach, pamiętających stopy ich starszego rodzeństwa. Placówka ta, zresztą, jak i inne szkoły w Kamerunie nie tylko dba o rozwój intelektualny dzieci, ale także zapewnia im często jedyny posiłek w trakcie całego dnia. Przygotowywany on jest przez miejscowe kobiety, w niewielkich polowych kuchniach, ale za to w wielkich niczym koła samochodu ciężarowego garnkach, ułożonych na starannie przygotowanych ogniskach. Gdy nadchodzi pora obiadu, nie rzadkie są wtedy widoki dzieci, które jedząc w szkole bataty, maniok czy ryż, dzielą posiłek na połowę, tak by nie tylko samemu się najęść, ale by również nakarmić swe młodsze rodzeństwo, które z niecierpliwością czeka na nich w domu. Patrząc wytrawnym okiem, można również zauważyć wtedy dzieci spoza szkoły, które po zakończonym posiłku, potrafią wejść do garnka, by wylizać z niego pozostałe resztki.

Z pewnością taki widok byłby częstszy, gdyby nie wsparcie, jakie uzyskuje szkoła św. Pawła w Nkoum ze strony wrocławskiej parafii pw. NMP Nieustającej Pomocy. Na Muchoborze Małym nikt nie musi zachęcać mieszkańców do pomocy misjom. Od kilku bowiem lat, za przyczyną misjonarki s. Hanny Gnatowskiej, systematycznie wspierają oni kameruńską szkołę św. Pawła. W tę pomoc szczególnie zaangażowani są rodzice i ministranci wraz ze swoim księdzem opiekunem oraz miejscowymi duszpasterzami. Organizują oni m.in. kawiarenki dla mieszkańców parafii, na których informują o życiu afrykańskiej szkoły, na Niedziele Misyjne przygotowują specjalne wystawy o tematyce misyjnej, a w szkole zbierają artykuły szkolne (zeszyty, kredki, bibułę), które następnie wysyłają w paczkach do Afryki. W paczkach tych znaleźć się może niemalże wszystko, co jest potrzebne do codziennego życia tamtym ludziom, począwszy od ubrań, przez pojemniki plastikowe na żywność, a skończywszy na moskitierach czy latarkach. Jednym z darów były m.in. czerwone stroje ministranckie. Ile było radości na twarzach ministrantów z Nkoum, gdy zobaczyli podarunek przysłany przez swoich polskich kolegów, może chyba tylko opisać miejscowy proboszcz. Innym zaś razem mieszkańcy parafii ufundowali tabliczki kredowe, które służą dzieciom w szkole jako zeszyty. To wsparcie wysyłane z Polski nie tylko niesie pomoc w Afryce, ale co mówią sami parafianie z Muchoboru Małego, jednoczy ich i wzmacnia wspólnotę.

Jednym z elementów pomocy jest również współpraca jaką nawiązała miejscowa Szkoła Podstawowa nr 28 we Wrocławiu ze szkołą św. Pawła w Nkoum. Efektem tej współpracy była m.in. wizyta w polskiej szkole s. Hanny Gnatowskiej ze Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Apostolstwa Katolickiego. Czas spędzony wśród uczniów i nauczycieli siostra wykorzystała na przybliżenie uczniom dalekiego Kamerunu, a w szczególności codziennego życia ich kolegów i koleżanek z Afryki. Podobną wizytę złożyła dyrektor Szkoły Podstawowej nr 28 w Kamerunie, gdzie odwiedziła szkołę św. Pawła, rozmawiała z tamtejszymi nauczycielami, uczniami i ich rodzicami oraz osobami odpowiedzialnymi za jej funkcjonowanie. Dzięki temu w planach muchoborskiej placówki jest nie tylko pomoc materialna szkole w Kamerunie, ale także współpraca na polu dydaktycznym.

Nkoum to miejsce w którym ludzie codziennie walczą by przetrwać, a jednocześnie miejsce, które zachwyca prostotą wiary mieszkańców oraz ich serdecznością. Przybyłych gości Kameruńczycy witają co prawda nie chlebem i solą, ale muzyką, tańcami i śpiewem, czyli tym, czym wystawiają na co dzień Boga. Swoją radość okazują wtedy za pomocą bicia w bębny, tak by ich głos dotarł



nie tylko do mieszkańców Nkoum, ale również do ich braci i sióstr we Wrocławiu.